Nr. 125. Berlin, czwartek dnia 12 listopada 1896. Rok. VII.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,50 mr. ćwierćrocznie.

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 ćwierćrocznie.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK".

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi na czwartek i niedzielę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mr. — w Berlinie z odnoszeniem do domu 1.50 m., miesięcznie 50 fen. — Ogłoszenia po 10 fen. od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 25 fen. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie", pieniądze pod adressem: J. Załachowski. — Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie.

Redakcja i Administracja znajdują się w Berlinie przy Veteranenstr. 8.

Sprawa opalenicka przed sądem.

(Ciąg dalszy.)

Po Carnapie zeznawał właściciel młyna Girndt, który, jak powiada, widział komisarza pokrwawionego i mocno wzburzonego; dobijającego się na peron, w czem mu przełożony stacji przeszkadzał.

Ks. Arcybiskup pytał świadka, co Carnapowi się stało, a na jego odpowiedź, że go popychano, odrzekł Arcybiskup: Mnie także pchano, w takim natłoku każdemu może się to zdarzyć. Czy bito i kto bił Carnapa, nie umie świadek powiedzieć.

Interesującem było zeznanie znanego w awanturze opalenickiej wachmistrza Emila Studera z Nowego Tomyśla, tego samego, który Carnap wzywał, aby strzelał „auf die verfluchte polnische Bande", a który teraz starał się osłabić zeznania poczynione w śledztwie. Swiadek przyznaje, że Carnap bardzo szybkim pędem zajechał na dworzec. Doniesiono mu, że go mocno obito. Pobiegł tedy na miejsce wypadku i widział jak komisarz objeżdżał w kółko, a tłum go bił pochodniami. Z ust Carnapa słyszał słowa jak „Hallunken" i t. p. Swiadek dobył pałasza i wezwał lud do uspokojenia się, gdy to nie nastąpiło, nabił rewolwer i groził strzelaniem. Nie strzelał jednak, mimo, że go Carnap do tego zachęcał. Nie wydał Carnapowi także rewolweru, o co się ten prosił. Dopiero gdy świadka samego rzucił ktoś kamieniem, chciał na serjo strzelać. W tej chwili zbliżył się burmistrz, odradził mu strzelania i sam przemówił do ludu po polsku, który się natychmiast uspokoił. Swiadek przyznaje, że poprzednio lud zachowywał się wzorowo.

Obrońcy Poeppel i Woliński wykazują świadkowi, że mniej mówi obecnie, niż poprzednio zeznawał w protokóle. Dawniej twierdził, że C. w sposób niebezpieczny jeździł w kółko po placu, i że powiedział sędziemu śledczemu, iż na Carnapa za zbyt szybką jazdę i brak latarki u bryczki wniósł skargę, co świadek, gdy nie mógł temu zaprzeczyć, po długich korowodach przyznaje. Na przedstawienia przewodniczącego oświadcza nareszcie świadek, że pierwotne jego zeznania były prawdziwemi, i przyznaje, że Carnap często miał na ustach słowa „Pollacken", „Hallunken" i t. p. Ogołem świadek ten bardzo liche zrobił wrażenie.

Następny świadek czeladnik kowalski Häusler obciąża bardzo Kaczyńskiego i twierdzi, że słownie i czynnie znieważał Carnapa, pomiędzy bijącymi widział także niejakiegoś Ratęckiego, którego jednak nie ma między oskarżonymi.

Obrońca Woliński stwierdza, że w śledztwie nic o udziale Kaczyńskiego w biciu p. Carnapa nie wiedział. Swiadek odpowiada, że wtedy sobie tego nie przypomniał i że go o to nie pytano. Kaczyński przeczy stanowczo. To samo czyni Roya, o którym powiedział świadek, że uderzył Carnapa lampjonem. Carnap nie umie potwierdzić zarzutów świadka.

Przesłuchany jako znawca dr. Krüger z Opalenicy zeznaje, że około północy przybył do niego Carnap w towarzystwie dwóch przyjaciół, aby go zrewidował. Od czoła do lewego oka ciągnęła się większa rana, która musiała pochodzić od uderzenia mocnym kijem. Całe lewe oko mocno nabiegło krwią. Na prawem uchu była rana zadana pochodnią. Na lewej ręce, lewem i prawem ramieniu znajdowało się kilka guzów. Po trzech dniach widoczne były guzy na całem prawie ciele. Lewe oko było zapalone. Rekonwalescencja trwała 2 tygodnie.

Krawiec Menzel, katolik, powiada, że słyszał, jak Polacy wyzywali Carnapa: "Psiakrew Niemcze", więcej nie widział, ani słyszał, gdyż się zaraz cofnął.

Żona młynarza Weigta z Opalenicy zeznaje po polsku, że Carnap gwałtownie wjechał między ludzi i że wołał: „Verfluchte Pollacken!" Bicia nie widziała.

Anna Kuliska, córka nauczyciela, widziała, jak Carnap galopem wjechał między ludzi, że skręcił umyślnie na prawo, tam, gdzie stały zbite masy, tak że powstała ogromna panika. Słowa: „Verfluchte Pollacken! ciągle miał Carnap na ustach.

To samo zeznaje służąca Katarzyna Cicha z Opalenicy, która uważa, że Filipowski dobrze zrobił, gdy zatrzymał konie, inaczej byłoby się stało nieszczęście.

Tę samą uwagę robi żona szafnera pocztowego pani Obst, gdyż sama cofnąć się musiała, aby nie zostać najechaną.

Listonoszowa p. Borowska powiada, że widziała, jak Carnap wydarł woźnicy lejce, bił i popędzał konie. Skręcając na prawo między ludzi, wołał: „Was wollt ihr verfluchte Pollacken?" Carnap, zeskakując z bryczki, wpadł na Smierzchalskiego, który się mocno potoczył, poczem pytał komisarza co mu zrobił, czemu go popycha? Wyzwisk nie używał Smierzchalski wcale na Carnapa i nie wygrażał mu. Więcej nie widziała, gdyż ze strachu cofnęła się.

Tekla Gintrowicz zeznaje, że Carnap en carrière wjechał między ludzi i że wszystkim blisko się znajdującym groziło niebezpieczeństwo przejechania. Widziała, że Wawer nie miał pochodni.

Następny świadek Jan Jahnke, ewangelik, buchhalter z cukrowni opalenickiej (rzecz charakterystyczna, że wszyscy ludzie z cukrowni korzystnie zeznawali dla C. Przyp. kor.), zauważył, że Carnap zwolnił tempo, gdy zbliżał się do dworca, przyznaje jednak, że tłum ogarnął niepokój. Słyszał wyzwiska polskie, ale ich nie rozumiał. Carnap zawołał na ludzi: „Was wollt ihr? ich fahre", a po cichu dodał: „Verfluchte Pollacken".

Kupiec Silski z Opalenicy widział, jak C. wydarł lejce woźnicy i ostro wjechał między tłum, który nie mógł ustąpić, gdyż miejsca na to nie było. Wjeżdżając między ludzi, wołał C.: "Was wollen die verfluchten Pollacken hier". Swiadek słyszał, jak Smierzchalski wołał do C.: „Was wollen Sie von mir, was stossen Sie mich, was hab' ich Ihnen gethan?" W biciu Carnapa nie brał Smierzchalski żadnego udziału, gdyż z nim razem szedł do domu. W tłumie panowało ogromne wzburzenie.

Pomocnik pocztowy Hermann Joppe z Opalenicy, ewangelik widział z okna budynku pocztowego, jak C. ostro (im kurzen Galopp) zajechał, widział także, jak C. pchano i bito pochodniami, i zdawało mu się, że wołano: "schlagt ten verfluchten Hund tot", na pewno nie może jednak tego powiedzieć.

Ostatnim świadkiem był w środę ks. kapelan Walery Stryjakowski. Swiadek zeznaje, że jechał razem z ks. Arcypasterzem 4 konnym powozem z Wielichowa na dworzec do Opalenicy. W przejeździe przez Opalenicę zauważył, że w mieście było dość pusto, mimo urządzono w niem małą iluminacją. Gdy powóz zbliżał się do dworca, zauważył, że na dworcu znajdują się liczne tłumy i zwrócił uwagę woźnicy, aby wolno jechał. Na placu dworcowym panował jak największy porządek. Wśród szpaleru utworzonego przez Towarzystwa powóz arcybiskupi wolnym klusem zajechał na dworzec, gdzie ks. Arcybiskup w serdecznych słowach podziękował za zgotowaną mu owacją. Podczas mowy ks. Arcybiskupa zajechał drugi powóz i to z ks. kanonikiem Jedzinkiem i to również w wolnem tempo. Lud zachowywał się wzorowo. Po błogosławieństwie arcypasterskiem udał się ks. Arcybiskup do salonu dworcowego, a świadek wrócił przed dworzec, aby być obecnym przy ekspedjowaniu pakunków, w czem 4 obywateli było pomocnymi. Z ócz zgromadzonego ludu wyczytać było można tylko wielką radość że mogli powitać swego Arcypasterza i okazać mu miłość swoją.

Po wyekspedjowaniu bagaży udał się świadek do salonu dworcowego, zkąd po upływie pewnego czasu udali się na peron, gdzie naraz usłyszeli żywą wymianę zdań pomiędzy nieznanym jakimś panem a naczelnikiem stacji Müllerem, który, co świadek podnosi z największem uznaniem, starał się utrzymać wzorowy porządek. Swiadek słyszał, jak owa nieznana osoba, o której później się dowiedział, że nią był inżynier miernictwa Kühnelt z św. Łazarza, wołała: „Wie konnten Sie so was erlauben itp.", i jak naczelnik stacji odpowiedział: „Sie haben mir gar nichts zu sagen, Sie benehmen sich überhaupt, wie ein ungebildeter Mensch". Ks. Arcybiskup zbliżył się do p. Müllera i żałował, że dla niego spotkały go nieprzyjemności. Naczelnik stacji odrzekł, że wszystko jest w porządku, a wrzawę wywołał „ein ungebildeter Mensch".

Nieco później powstał nowy hałas i to u płota peronowego. Ktoś chciał się dostać na peron i wtedy pewien robotnik zbliżył się do ks. Arcybiskupa i prosił go, aby cofnął się do wagonu, "bo jak ten człowiek się upije, to jest warjatem".

Swiadek, chcąc się przekonać, kto to jest, zbliżył się do płotu i ujrzał p. Carnapa (którego przed tem nie znał, pewien urzędnik powiedział mu, kto to jest), który wykrzykiwał: „Wo ist der Erzbischof?" a następnie zawołał: „Ich will mal sehen, ob der Erzbischof die Macht hat, dass die Hallunken überall auftreten." Usłyszawszy te słowa, miał świadek wrażenie, że panu komisarzowi jest solą w oku przyjęcie, jakiego doznał X. Arcybiskup, i udał się natychmiast

do Arcypasterza, który mu polecił spisać słowa p. Carnapa, co też świadek uczynił. Na żądanie przewodniczącego ks. Stryjakowski odczytał słowa powyższe p. Carnapa z notesu swego, a przewodniczący polecił sekretarzowi trybunału sądowego zapisać je do protokułu.

Swiadek słyszał jeszcze kilkakrotnie głośne wołanie p. Carnapa: „Wo ist der Erzbischof?“ i z całego brania się jego odniósł wrażenie, że p. Carnap chciał znieważyć ks. Arcybiskupa, który takie same odniósł wrażenie.

Na tem o godzinie 8 wieczorem skończył się pierwszy dzień rozpraw.

Drugi dzień rozpraw.

Wszyscy trzej nowo zawezwani świadkowie stanęli.

Nasamprzód roztrząsano sprawę, do kogo należy władza policyjna na terytorjum dworcowem.

Naczelnik stacji Müller wykazał, że li tylko do niego, on dał pozwolenie na urządzenie serenady na cześć ks. Arcybiskupa i dla tego urządzający ją byli w swojem prawie.

Potwierdził to burmistrz p. Thorzewski, a dokładne obejrzenie planu sytuacyjnego potwierdziło zeznanie obu świadków. Tylko naczelnik stacji mógł udzielić pozwolenia, co też nastąpiło.

Poczem przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Mistrz ślusarski Wilhelm Köbe, ewangelik, zeznaje, że widział, jak Carnapa bito pochodniami, kto go bił, nie wie- widział tylko dwie osoby, które po pobiciu Carnapa wprost od niego wracały, i to Stelmaszyka i czeladnika rzeźnickiego Smierzchalskiego, nie znajdującego się między oskarżonymi. Czy ci istotnie bili Carnapa, nie może z całą pewnością powiedzieć.

Panna Marja Komorowska zeznaje, że istotnie, gdy Carnap galopem wjechał między ludzi, groziło im wielkie niebezpieczeństwo, nie wiele brakło, a ją samą byłaby bryczka jego najechała, dyszel widziała tuż przed sobą, skutkiem czego ogromnie się przelękła. Słyszała, jak z tłumu wołano, że Carnap przejechał dziecko, inni wołali, że przejechał kobietę. Swiadek widział Stelmaszyka bez pochodni w ręku, nie biorącego udziału w biciu. Panna Komorowska, która zeznania swoje składała z bardzo wielką stanowczością, słyszała także, jak Carnap, najeżdżając ludzi, krzyczał: „Der Deibel soll die polnische Bande holen“.

Prezes Towarzystwa Robotników polskich w Opalenicy p. Józef Mazurek stwierdza, że nikogo nie zmuszał do udziału w urządzeniu owacji na cześć ks. Arcybiskupa. Wszyscy w liczbie około 30 poszli na dworzec z własnej woli, pochodni żadnego nie było, pochodnie zapalono dopiero na dworcu. Po przyjeździe ks. Arcybiskupa zajął się świadek wraz z 3 kolegami z Towarzystwa ekspedycją bagaży, gdy wrócił, usłyszał wielki hałas, powiadano, że Carnap przejechał kobiety, widział w pobliżu swojem tylko Smierzchalskiego z lampionem w ręku.

Gdy Carnap po raz drugi przybył na dworzec, świadek słyszał jak Wawer wołał: Jezus, Marja! Ludzie, uspokójcie się!

Na zapytanie obrońcy Elkusa potwierdził świadek, że Carnap krzyczał: „Was wollt ihr verfluchte polnische Bande mit eurem verfluchten Pfaffen?“

Mularz Józef Gierliński zajął się ekspedycją pakunków ks. Arcybiskupa, i wrócił na dworzec dopiero po hałasie.

Robotnik Jan Zielonacki widział, jak C. ostrym pędem jechał między ludzi, który rozbiegli się na wszystkie strony i słyszał, jak wołał: „weg ihr verfluchte polnische Bande!“ Swiadek słyszał także, jak Rajewicz nawoływał do spokoju.

Robotnik Franciszek Nowak widział również, jak C. galopem zajechał i wjechał między ludzi. Gdy C. drugi raz przybył na dworzec, wołał do wachmistrza Studera: „Schiessen Sie die verfluchten polnischen Hunde nieder.“

Robotnica Wierkiewicz słyszała po błogosławieństwie Arcybiskupa, który cofnął się wewnątrz dworca, lament ogólny i wołanie: Ach Boże, Boże! komisarz, komisarz! Mówiono, że Carnap kogoś przejechał. Wawer mówił do niej: „Jeden człowiek narobił tyle nieprzyjemności ks. Arcybiskupowi i nam wszystkim“. Dalej widziała Wierkiewiczowa, że Carnap, gdy po raz drugi przybył na dworzec, usiłował wymachując szablą, wtargnąć na peron. Nikt mu przeszkody nie stawiał, wszyscy mu ustępowali.

Wawer tłomaczy, że słowa, wspomniane przez Wierkiewiczową, odnosiły się do tego człowieka, który go popchnął na Carnapa, przez co powstało gremialne bicie komisarza.

Robotnik Stanisław Bilski widział, jak Carnap galopem wjechał między ludzi, którzy rozstępowali się na strony. Mimo to wjeżdżał Carnap na ustępujących, tak że robiło wrażenie, jakoby komisarz czynił to umyślnie. Gdy przewodniczący świadkowi zwrócił uwagę na doniosłość tego zeznania, odrzekł Bilski, że takie właśnie odniósł wrażenie.

Swiadek widział, jak Filipowski zatrzymał konie i uważa, że gdyby to nie było nastąpiło, byłoby się stało wielkie nieszczęście. Bilski słyszał także, jak Wawer starał się nakłonić Carnapa, aby jechał do domu, gdyż lud jego postępowaniem jest wzburzony.

Handlarz Franciszek Dydelski zeznaje, że oskarżony podczas bicia Carnapa stał ciągle przy nim.

(Dokończenie nast.)

Przegląd polityczny.

Niemcy.

Parlament rozpoczął na nowo posiedzenie we wtorek. Oczekuje go wielka praca, gdyż oprócz dalszych obrad nad przedłożonemi już latem projektami prawnemi będzie miał parlament zapewne rozstrzygać i o projekcie nowej organizacji cechowej rzemiosł, a być może, że i nowy kodeks handlowy przedłożonym zostanie w obecnej sesji.

O projekcie reformy procesu militarnego jakoś niewiele słychać powątpiewają, czy parlament w obecnej sesji projekt ten otrzyma

Wojna na Kubie.

Dziwną nieco wiadomość podaje „Biuro Daleziel“, a mianowicie że prezydent Stanów Zjednoczonych wystosował do ambasadora hiszpańskiego notę w sprawie kubańskiej, na co ambasador odpowiedział, iż rząd jego wszelkiemi siłami będzie się starał przytłumić powstanie na wyspie Kubie w przeciągu 2 miesięcy, a jeżeli w tym czasie zamiar ten mu się nie uda, wojska hiszpańskie opuszczą wyspę. Prezydent odrzec miał, że w razie gdyby w styczniu jeszcze wojna na wyspie trwała, St. Zj. uznają Kubańczyków za mocarstwo wojujące.

Z polskich osad na obczyźnie.

Zarząd kasy rabatowej polskiej w Berlinie prosi nas o zaznaczenie, że w „spisie dostawców“, który się ukaże z końcem b. miesiąca, a zawierać także będzie różne pożyteczne rady, uwagi itp. zamieszczono będą m. i adresy tutejszych Towarzystw. polskich.

Towarzystwa, które nie pragną takiego pomieszczenia, prosi się o doniesienie wyraźne. Dla każdego Tow. wolne są na adres dwa rządki druku, co po nadto ma być zamieszczone, opłaca się po 50 fen. od wiersza.

Listy wszelkie w tej sprawie należy nadsyłać do p. A. Czarnowskiego, Berlin NW. Karlstr. 32 II.

Przypomina także przy tej sposobności kasa rab. że książeczki rabatowe zaleca się sprawiać sobie jak najprędzej (po 10 fen. sztuka), gdyż później cena ich znacznie podniesioną zostanie.

† W niedzielę 8 b. m. umarł nam nagle wśród uroczystości rocznicy i poświęcenia chorągwi Tow. kat. robotników, nasz najukochańszy pasterz i rodak, ks. Franciszek Przyniczyński w Weissensee.

Polacy stracili swoją całą nadzieję i opłakiwać go będą na długie czasy.

W smutku pogrążone
Tow. św. Stanisława w Weissensee.

* Tow Obywateli Polskich urządza w niedzielę, 15 b. m., przedstawienie amatorskie w lokalu „Königssäle,“ Neue Königstr. 26 (wchód z Wadzeckstr). Odegrają: „Talizman“, kom. w 1 akcie i „Tajemnica starego miasta“, krotochwilę w 1 akcie. Początek punkt. o godz. 7 wiecz. Posiedzenia w sobotę, 14. b. m., nie będzie.

* Zarząd Tow. „Wanda“ podaje do wiadomości, iż w niedzielę 15. listopada rano o godz. 8 przystępują członkowie Tow. do wspólnej komunji św. w kościele OO. Dominikanów, Thurmstr. 42. Obchód zaś rocznicy Tow. odbędzie się w poniedziałek 23 listopada.

* Zabawę familijną urządza Tow. Polek „Gwiazda“ w niedzielę 15 b. m. w Moabiter Casino, Wilsnackerstr. 64. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla dzieci.

* Tow. przem. Piast odbędzie w sobotę 14 b. m. swą 8 rocznicę przy Ackerstr. 144 (Verstädtisches Casino). Początek o godz. 9 wiecz. punktualnie. Wstęp: dla panów 50 fen., dla pań 25 fen.

Wiadomości potoczne

Berlin, dnia 11 listopada 1896.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików.

Z Berlina i okolicy.

— Pani Marcella Sembrich-Kochańska wystąpiła w poniedziałek w koncercie „Filharmonji“ jako solistka; ogromna sala była prawie szczelnie zapełnioną, a publiczność darzyła artystkę nieskończonemi oklaskami. Krytyka niemiecka wyraża się o tym występie rodaczki naszej z wielkiem uwielbieniem.

— Przeciwko porucznikowi pozasłużbowemu v. Schon wytoczyła prokuratorja śledztwo o poranienie rozmyślne niebezpiecznem narzędziem. Podstawę śledztwa tworzy wypadek następny. Makler J. Stechmann w jednej z restauracyj w pobliżu dworca „Bellevue“ miał sprzeczkę z pomienionym porucznikiem, w ciągu której v. Sch. ranił Stachmanna nożem w bok, zadając mu ranę na 8 centymetrów długą.

— Umarł tu nadworny kaznodzieja, pastor Emil Frommel; zmarły cieszył się przyjaźnią zmarłego cesarza Wilhelma I.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa Prus i Szląska.

Z Rogowa donoszą, że założony tam został Bank ludowy z nieograniczoną poręką, należąc do Związku Spółek Zarobkowych.

— Najprzew. ks. Arcypasterz ofiarował mecena... p. Adamowi Wolińskiemu za bezinteresowną obronę oskarżonych w procesie opalenickim cenny ... z swojej galerji obrazów.

— Pan ...sław Dziembowski nabył od Niemca p. Kundlera dobra rycerskie Kuszewo w powiecie wągrowieckim, obejmujące obszar 1445 mórg (372,75 ha.) za cenę 261,000 marek.

— Pan Tadeusz Marweg, właściciel znanej fabryki papierosów w Dzeźnie, otrzymał na wystawie międzynarodowej w Dyseldorfie złoty medal za swoje wyroby.

KALENDARZ.

Czwartek: Pięciu br. p. kw.
Piątek: Dydaka wyzn.
Sobota: Marcina papież.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się. przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy, od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Czytelnia polska znajduje się przy Holzmarktstr. 65 w lokalu p. Tomaszewskiego, otwarta cały dzień

Tow. Naukowe Polaków odbywa posiedzenia co czwartek („Spatenbräu") przy Friedrichstr. 172. Od godz. 9 i poł, na części naukowej, goście mile widziani. Biblioteka Borsigstr. 32A I otwarta co niedzielę od 2—3 w czwartek od 7 i pół—8 i pół. Prezes K. Rakowski.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. pół do 10 w. przy Brüderstr 19 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. hinter der Garnisonkirche.

Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym i po 15 każdego miesiąca przy Brüderstr. 19 n p. Palacza. Prezes p. Józef Morgenstern, Schmidtstr. 9a. Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 9 i I niedzielę po 15 w miesiącu o 7 wieczorem przy Gipsstrasse 3 w lokaln p. Mayera. Przew. p. W. Radlinski, Brunnenstr. 40.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Arndt's Brauerei" przy Thurmstr. naroznik Stromstr. Przew p. Klupś, Birkenstr. 49, Podwórze II. Prezes hon. O. Idzi z Zakonu Dominikanów.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem przy Köpnickerstr. 176 (Fenrich). Przewodniczący p. Fr. Hellwig, Cuvrystr. 45, 2 pedw. III piętro. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Tow. Obywateli Polskich odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 65. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstr. 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Brüderstr. 19. Prezes p. Grajewski, Augsburgerstr. 45.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po południu w lokalu p. Mayera, Gipsstrasse liczba 3. Prezes p. Fr. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Tow. Polsko-Katolickie na północy odbywa posiedzenia co niedzielę o godzinie 7 wieczorem przy Weddingstrasse 9 w lokalu p. Malkowskiego. Prezes p. J. Chwaliszewski, Sandstrasse 5 b. Gości mile widziani.

Towarzystwo Wulkan pod białym Orłem odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 w. w lokalu p. Tomaszewskiego przy Holzmarktstr. 65. Goście mile widziani. Prezes p. Felsmann, Mohrenstr. 13-14. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Januszkiewicz, Waldemarstr. 67. Po posiedzeniu zabawa familijna.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co czwartek o godzinie 8 i pół, posiedzenia poł i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylji odbywa swe posiedzenia co niedzielę po 1 i po 15 w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 65. Prezes hon. ks. proboszcz Würtz, Gr. Frankfurterstr. 122. Lekcje odbywają się co wtorek o 9 godzinie wieczorem w lokalu posiedzeń.

Tow. Polskich Ogrodników odbywa swe posiedzenia co sobotę przed 1-szym i 15-tym miesiąca wieczorem o godz. 9 w lokalu p. Jeute, Holzmarktstr. 50d. Wszelkie listy i korespondencje prosimy adresować na ręce przewodniczącego p. F. Terczewskiego, Friedrich-Wilhelmstr. 13.

Towarzystwo Polskich Strzelców odbywa swe posiedzenia i strzelania w niedzielę po 1 i 15 miesiąca o godzinie 4 po poł. u p. Vogel, Görlitzerstrasse 52. Prezes p. K. Banach, Eisenbahn-Strasse 18, II.

Tow. „Harmonia" odbywa posiedzenia co niedzielę po 8 i 22 miesiąca przy Wilsnackerstr. 63 (Moabiter Casino). Prezes p. Siekierski, Alt-Moabit 35.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Barłogowska Seidelstr. 24

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godz. 7 przy Thurmstr. narożnik Stromstr. „Arndt's Brauerei". Prezesowa p. Tischler, Gerhardstr. 11. Prezes honorowy wielebny ksiądz Idzi z Zakonu OO Dominikanów.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 kaź. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 65. Przew. p. Masiota, Landsbergerstr. 40.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Wilsnakerstr. 63 Moab. Casino. Przew. p. Kawecka, Alt-Mabit 125

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 6 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. Molska, Weidenweg 47.

Charlottenburg.

Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś w soboty przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goście mile widziani.

Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w czwartki o 9 wiecz. w lokalu p. Schweitzera przy Rosinenstr. 3. Prezes p. Z. Rolnik, Schlossstr. 38.

Koło Śpiewaków Polskich odbywa swe lekcje śpiewu co środę o godzinie 9 w., posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 u p. Schweitzera, Rosinenstr. 3. Prezes p. Adam Mackowiak, Wilmersdorferstr. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o g. 6 w. przy Bülowstr. 51. Przew. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 popołudniu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Doberski, Strassburgerstr 28, do którego listy adresować należy.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godz. 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. Fr. Kowalski, Bergstr. 7.

Kalkberge-Rüdersdorf Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia co sobotę o g 8 przy Schulst. 45 u p. Missler Przew. p. Józef Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokaln p. Brechf. Molkenmarkt 29 Prezes p. M. Eliasiewicz, Kurstr. 7

Helbra. Kółko śpiewu polskiego „Lutnia" odbywa posiedzenia co niedzielę po 15 każdego miesiąca w lokalu p. Bethyego. Przew. Fr. Kozłowski.

Zakupno i sprzedaż zegarków, złota, srebra i klejnotów.

Wielki warsztat nowych wyrobów jako i reparacyjny ze wszystkich gałęzi tego fachu.

Pozłacanie, posrebrzanie i oprawa kamieni na poczekaniu.

Broszki, pierścienie, śpilki i zauszniczki w prawdziwej oprawie złotej lub srebrnej z naśladowanemi paryskiemi djamentami od 3 mr. począwszy.

Ph. Freundlich

BERLIN O.

Gr. Frankfurterstr. 127

Zakład jubilerski, fabryka zegarków, wyrobów złotych i srebrnych.

Wszelkie towary tańsze jak po składach.

Ceny fabryczne.

Kupione u mnie przedmioty sporządzam bezpłatnie.

— o Usługa polska. o —

Telefon: VII. 1405.

Specjalność:

Paryskie brylanty i naśladowane djamenty.

Eksport.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Paryskie djamenty naśladowane mogą być wymywane, nie tracąc ognia i blasku pierwotnego.



Karol Sliwyński zegarmistrz i złotnik

Koppenstr. 4 przy Szląskim dworcu i Lohringerstr. 22 poleca Sz. Rodakom swój bogato zaopatrzony skład zegarków damskich i męskich, złotych, srebrnych itd., zegarów różnego rodzaju, budzików, obrączek pierścieni, bransoletek, szpilek i wszelkich przedmiotów, wchodzących w skład złotnictwa. Reperacje wykonywam w najkrótszym czasie. Ceny niskie.

Michał Ossowski, majster szewski

Berlin N., Oranienburgerstr. 42/43

poleca się Szanownym Rodakom do wykonywania wszelkich prac w zakres szewctwa włącznych po cenach jak najtańszych.

Towar dobry i trwały.

USŁUGA SKORA.

Na żądanie piśmienne lub ustne odbieram oraz dostawiam pracę w dom.

Licząc na łaskawe poparcie, kreślę się uniżony

MICHAŁ OSSOWSKI.

G. Neumann, fabryka gorsetów

w Berlinie. Jedyny skład: **Lipska ul. 82,** naprzeciw gmachu „Concerthaus".

Największy w Berlinie magazyn gorsetów.

Gorsety nowoczesnych, higienicznych fasonów po cenach fabrycznych. Dr. med. Kleinwächtera sznurówki zdrowotne, paski, sznurówki prostujące, gorsety dla cierpiących na żołądek itd. Dla wysmukłych osób fason **„Psyche"**, upiększający biust. Wyrównywanie krzywych ramion i bi der bez wyściełania.



Szan. Rodakom polecam moją

klinikę ZĘBÓW

przy Gr. Frankfurterstr. 119

I piętro, pomiędzy Andreas i Koppenstr.

Zupełnie **bez bólu** wsadzam pod gwarancją zęby i plombuję

Bez bólu każda operacja.

Gwarantuję za dobre, trwałe i naturalne wykonanie. Zużyte zęby zostają jedynie w mojej prywatnej klinice przerabiane.

Dla abonentów „Gazety Polskiej" udzielam 10 procent zniżki.

JAN MALSKI

Grosse Frankfurterstrasse 119.

Szan. Rodakom donoszę uprzejmie, iż w mojej sali odbywa się co niedzielę bezpłatna

zabawa z tańcami.

Z szacunkiem

Teodor Meyer, Gipsstrasse 3 przy Auguststr.

Restauracja

Lokale do posiedzeń i bilard francuzki. Dla przyjezdnych tanie noclegi.

Skarbona.

W regestrze sąd. zapisana spółka oszczędności i pożyczkowa z ograniczonem poręczeniem w Berlinie.

Przyjmuje od członków i niecziłonków oszczędności od 10 f. począwszy po 3 i jedną trzecią proc na książeczki depozytalne.

Udziela członkom pożyczki po 5 proc. na weksle za odpowiedniem poręczeniem.

Wpłatnie prócz głównego biura Kronenstrasse 48 II w środę od 11—1 i w niedzielę od 12—2 po poł. są u panów 1) Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, 2) Sokołowskiego Lindenstr. 15, 3) Pluskoty Birkenstr. 58.

Zarząd.

Dr. Tempski dyrektor. Kukułka kasyer. Berkan. kontroler.

Podziękowanie.

Od dłuższego czasu cierpiałem niewymownie na wyrzuty, sprawiające mi nieraz dotkliwy ból. Mimo używania różnych środków lekarskich nie polepszyło mi się, ale coraz to pogarszało. Dzięki jednak doskonałemu Pańskiemu sposobowi leczenia wewnętrznego choroba od pół roku zupełnie znikła. Wszystkim cierpiącym na wyrzuty mogę tedy zalecić doskonały sposób leczenia homeopatycznej kliniki w Kolonji.

Z poważaniem wdzięczny

W. Dera, w Berlinie.

Za przesłaniem 50 fen. w znaczkach pocztowych otrzymuje się franko dziełko zaw. Opis wyrzutów wraz z pouczeniem dla wszystkich wogóle chorych, i obszerny zbiór poświadczeń wyleczonych.

Homeopatyczna klinika dla wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych chorób, w Kolonji n. Rh. (Köln). Kierownictwo lekarskie. Sumienne leczenie zamiejscowych pacjentów listownie. Wysełka lekarstw wprost z apteki.

Adres: **Homöopath. Klinik, Köln a. Rh.**



Pierze i kwap

czysty, dobry towar we wszelkich gatunkach i cenach — **Gotowa pościel**: pierzy ę, spodek i dwie poduszki od 12 mr. począwszy, wsypy, powłoki, wszelkie materace, wyściełane łóżka oraz łóżeczka dzie cięcie poleca jak najtaniej

A. KOTTLOW

Berlin S., Dresdenerstr. 78.

Księgarz *firma Tiesler*

Księgarnia Katolicka

BERLIN N. SOPHIENSTR. 34

polecam **książki do nabożeństwa,** polskie i niemieckie, obrazy, figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek.

Usługa rzetelna.

Polecam **prawdziwą polską kiełbasę,** szynki i wszelkie mięsiwa po jak najtańszych cenach. Zamawiać można kartą pocztową.

Rodaków proszę o łaskawe poparcie. Z szacunkiem.

Wojciech Franckowski

Borsigstr. 30

Dr. Rożański, adwokat.

Berlin W. Mohrenstr. 22 II

Tel. Amt I. No. 4985

przyjmuje od 8—1 rano, od 3—7 po południu. W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Adolf Kminkowski, mistrz szewski.

I. skład: Winterfeldstr. 3, przy Poczdamskiej

II. „ Steinmetzstr. 78, przy Kurfürstenstr.

III. „ „ 17, „ Alvenslebenstr.

Wielkie zapasy gotowego obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci. Na miarę obuwie dla chorych nóg. Warstat reparacyjny. Za nowe podeszwy i obcasy u obuwia męskiego od 2 mr., damskiego 1,50 m., dziecęcego od 1,00 mr. począwszy

---

Szan. Rodakom donoszę, iż swoją

Restauracje

przeniosłem w o wiele obszerniejsze lokale przy **Scharnstr. 9a** narożnik Brüderstr. 1.

Śniadania od 10 fen., obiady po 60 fen. bez piwa i po 50 f z piwem, kolacje od 40 fen.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, proszę o życzliwe poparcie i pozostaję uniżony **J. Palacz.**

Restauracja pod 3 krukami

C. Tomaszewski

65, Holzmarkt-Strasse 65.

dawniej liczba 10.

Szan. Rodakom polecam wyborne potrawy i napoje po cenach umiarkowanych

Bilard.

Herbarz polski i wielki wybór gazet polskich krajowych i zagranicznych.

Pokój do posiedzeń. — Telefon: VII. 2841.

Szan. Rodakom donoszę niniejszem uprzejmie, że mój

wielki

magazyn obuwia

męskiego, damskiego i dla dzieci

przeniosłem z Charlottenburga na **Köpnickerstr. 42.**

Na porę zimową polecam ciepłe obuwie w rozmaitych gatunkach po cenach bardzo przystępnych.

Obuwie męskie miałkie od 3.— mr., wysokie od 5.50 mr.

„ damskie „ „ 2.50 „ „ „ 5.— „

„ dla dzieci od 1 mr. począwszy.

Moja długoletnia praktyka w kraju jako też zagranicą daje rękojmię za nienaganne wykonanie i dobre leczenie.

Prosząc Szan. Rod-ków o życzliwe poparcie i nadal, pozostaję

Z Szacunkiem **Jan Nep. Głowacki.**

Na Skórki Polskie daje 5 proc nt.

Restauracja C. Korzorowskiego

Langestr. 65 pomiędzy Koppen i Fruchtstr.

Sale do posiedzeń i zabaw familijnych. Co sobotę i niedzielę **zabawa z tańcami.**

Königssäle

NO., Neue Königstr. 26

(2 minuty od dworca Alexanderplatz)

2 wchód i wjazd z Wadzeckstr., polecają do WESOŁ. i UROCZYSTOŚCI sw. z wszelkim komfortem i dogodnościami nowo zbudowane

3 sale na 300—400 osób.

Na parterze restauracja familijna z ogrodem 5 pokoji do posiedzeń. — Bilard.

Składy otwarte codz. do g. 9 w., w sobotę ...

S. OSTROWSKI

Magazyn mebli i skład towarów na odpłatę

I skład: **Rosenthalerstr. 60,** narożnik Steinstr.

II „ **Naunynstr. 60,** „ Adalbertstr.

poleca

Meble, zwierciadła i sprzęty wyściełane

własnego wyrobu, jedynie najpierwszej dobroci.

Ubrania dla panów i chłopców

gotowe i na miarę, jako też konfekcję damską, materje na suknie, towary łokciowe wszelkiego gatunku

na raty, jako też za gotówkę

po najniższych cenach i pod warunkami jak najkorzystniejszemi.

USŁUGA RZETELNA.

Uważać się zważać na liczbę domu 60 · Wszystko na raty! · Wszystko na raty! · Wózki dla dzieci.

W niedzielę otwarte do godz. 2 z pół.

NA RATY

— od 3 marek miesięcznej spłaty począwszy — dostawia encyklopedje (słowniki konwersacyjne)

BROCKHAUSA I MEYERA

Edm. Tarnowski

Berlin Oranienburgerstr. 50 III.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **J. Załachowski** w Berlinie. · Nakładem i drukiem **J. Załachowskiego** w Berlinie.